

# Kazimierz Jarecki

---

## Motyw "miłości i śmierci" w poezji polskiej

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 6/1/4, 207-215

---

1907

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elegiae et Epigrammata aliquot. | G. Ursini Velii Silesii ad Lazarum Bonamicum | Bassianatem Epistola. | Lazari ad eundem responsio. | Vratislaviae MDLXI. (tak mylnie zamiast 1541.). Druk in 4-to obejmuje kart 40 od A do K<sub>4</sub>, każdy arkusz po 4 karty, w końcu: Vratislaviae apud Andream Vinglerum. Anno Dni MDXLI. Mense Febru.

Prócz powyższych 8 wierszy, znajdują się tu jeszcze następujące odnoszące się do Polaków K B<sub>4</sub>: Justo Ludovico Decio, ofiaruje mu napisane na jego prośbę następujące w druku wierszowane „Preces ad Deum“ i „Christianae Religionis Symbolum“; Ad Stanislaum Turzonem episcopum Olomucen. (2 wiersze) karta H i E<sub>ijj</sub>. Karta G<sub>ijj</sub>: Petro Cmytae, dalej Annae a Gorka Lucae a Gorka filiae eiusdem coniugis epitaphia Karta G<sub>ijj</sub>: Respondet Uxor; De eadem ad viatorem. Po wierszu wymienionym wyżej de Salinis Vielicensibus ad Severinum Bonerum drugi: Ad eundem K G<sub>4</sub>. Joanni Bonero (karta H<sub>vo</sub>); In Severini Boneri Insignia (karta H<sub>ijj</sub>); Stanislai Turzonis episcopi Olomucensis tumulus i Epitaphium.

Egzemplarze w Królewcu (w zbiorze pod Nrem III. opisanym, w Dreźnie (w zbiorze następującym) i Wrocławiu (bibl. miejska). Bauch l. c. str. 31.

Wreszcie należy wymienić jeszcze wydanie, również pominięte u Estreichera:

G. Logi Silesii ad Inclytum Ferdinandum, Pannoniae et Bohemiae Regem invictissimum Hendecasyllabi Elegiae et Epigrammata. Viennae Pannoniae Hieronymus Vietor Sillessius excudebat Mense Maio MDXXX. in 4-to. (Egzemplarze w Wiedniu) (bibl. ces. nadworna), Wrocławiu (bibl. miejska).

Prócz wiersza do Decyusza znajdują się tu wiersze: Ad Bonam Mariam Sarmatiae Reginam; Sigismundo Augusto inclyti Regis Sarmatiae filio et principi Lithuaniae; Mathiae Aucto medico i kilka do Aleksego i Stanisława Turzonów.

Wedle Baucha, l. c. str. 19—21. Egzemplarza nie miałem w ręku. X. Dr. K. Miaskowski.

## Motyw „miłości i śmierci“ w poezji polskiej.

Motyw „miłości i śmierci“ zawdzięcza swe rozszerzenie poecie włoskiemu *Andrea Alciato*, który go opracował w swych sławnych *Emblematach*. (*Emblematum libellus 1522*, i *Emblemata 1531*; *De morte et amore, emblema CLV*)<sup>1</sup>).

<sup>1</sup> Köhler-Bolte (w cytowanej poniżej pracy) wspominają o wierszyku belgijskiego poety *Jean Lemaire* (*Oeuvres 1885*. 3. 39) na temae Kupidyna i śmierci, przy którym to wierszyku poeta zaznacza, że wzorował się na poecie włoskim *Aquilano Seraphino* (1446—1500)

Zmieniany i przerabiany na różne sposoby obiegł on później wszystkie literatury europejskie znajdując ciągle nowych wielbicieli niemal aż do czasów dzisiejszych. Historię tego motywu odtworzyli dokładnie Köhler-Bolte w rozprawie p. t. *Amor und Tod*<sup>1)</sup> uzupełnionej następnie szeregiem późniejszych przyczynków<sup>2)</sup>.

W poezji polskiej motyw ten był również znany i przerabiany kilkakrotnie. Prof. Brückner wspomina w pracy o Potockim<sup>3)</sup> nawiasowo o kilku takich opracowaniach:

„Opowiadanie o śmierci i Kupidynie, co zamieniwszy przypadkiem strażą, młodych zabijali, a starych rozkochiwali, należące do tradycyi literackiej (Śmierć z Kupidynem Jovial. II., 69. Figliki Reja, Opaliński Satyry I. 4 i t. d.) zastosował Potocki do rzeczywistego zdarzenia nad Wiślnym brzegiem;“...

Do liczby wymienionych przez prof. Brücknera opracowań możemy dodać jeszcze cztery dalsze, mianowicie opracowanie Bartłomieja Zimorowicza, anonimowe (z rękopisu), Sarbiewskiego i Naruszewicza.

Pierwsze miejsce w porządku chronologicznym zajmuje opracowanie Reja. Wydane po raz pierwszy w r. 1562., (*Przypowieści przypadłe*) p. t.: „Śmierć z Kupidynem“ jest jednym z wcześniejszych opracowań naszego motywu w literaturze europejskiej. (*Pierwsze tłumaczenie niemieckie tego motywu pióra Hungera pochodzi z r. 1542., drugie Sachara z r. 1546.; pierwsze francuskie (Jean le Fevre) z r. 1536.*)

Rej wzoruje się na wierszu Alciata. Dowodzi tego samo zestawienie obu tych utworów:

Do tego dodaje autor uwagę: „Jednakowoż w weneckiem wydaniu dzieł Aquilana z r. 1548. nie znajduję żadnego dokładnie odpowiadającego wzoru (*genau entsprechende Vorlage*), jakkolwiek często oba bóstwa Śmierć i Amor bywają tam wzywane“. Tymczasem właśnie w tem samem wydaniu z r. 1548. (w wyd. najnowszem: *Le rime Collez. di opere ined. o rare. Bologna 1894.* wierszyka wzmiankowanego niema) znajduje się wzór wiersza Lemaire'a, mianowicie Sonet XLII-gi (p. 11.) zaczynający się od słów: *Quel fier Cupido assiduo è tenace Per vincer quella dea qui armato apparse...* Jest to stanowczym dowodem, że motyw znany był jeszcze przed Alciat'em i że ma swe źródło w poezji włoskiej.

<sup>1)</sup> *Stoffgeschichtliches zu Hans Sachs: Euphorion* 1896. vol. III. p. 354—360.

<sup>2)</sup> *Euphorion* vol. IV., V., VI., oraz *Englische Studien* XXXII., 1903. W rozprawach tych uwzględniono niemal wyłącznie literaturę niemiecką.

<sup>3)</sup> Spuścizna rękopiśmienna po W. Potockim. Kraków 1898. Cz. II. str. 35.

Smierć z Kupidem gdy na noc [w jednej budzie byli	Errabat socio Mors iuncta Cupidine; [secum Mors pharetras, parvus tela gerebat [Amor Divertere simul, simul una et [nocte cubarunt.
Rano wstając, więc sobie strzały [odmienili	Caecus Amor, Mors hoc tempore [caeca fuit Alter enim alterius male provida [spicula sumpsit Mors aurata, tenet ossea tela puer.
Potkała śmierć starego, strzała [go raniła	Debuit inde senex qui nunc Ache- [ronticus esse
Kupido też młodzieńca, wnet się [rzecz zmieniła.	Ecce amat et capiti florea ferta [parat
Stary jął wyskakować, a młodzie- [niec zdychał.	At ego mutato quia Amor me [perculit arcu
Rzekł: Ach miły Kupidu, nie [takem ja słychał	Deficio, iniciunt et mihi fata [manum
Gdyś ty kogo ugodził, dobrej [myśli bywał.	Parce puer, Mors signa tenens [victricia parce
Tak ci zawsze świat marny, w tych [omyłkach pływa.	Fac ego amem, subeat fac Ache- [ronta senex.

Motyw wprowadzony do literatury polskiej przez Reja pojawia się po raz drugi dopiero w wieku XVII-ym, tym razem w kilku opracowaniach.

Na Reju opiera się opracowanie Opalińskiego. (1650.; Satyry albo przestrogi do naprawy rządów y obyczajów w Polsce należące). — Opaliński użył tego motywu jako przykładu do swej satyry p. t. „Na tych co się w zeszłym wieku żenią“. (I. 4.) Odpowiednio zatem do celu tej satyry zmienił ugrupowanie szczegółów ustalone przez Reja (według Alciata) i wysunął na plan pierwszy nie poetyczną postać młodzieńca, który umiera wygłaszając skargę na Kupidyna, lecz postać starca, myślącego o żeniactwie. Równocześnie tak wypaczony motyw rozszerzył Opaliński własnymi dodatkami niemal w dwójnasób, tworząc całość godną satyry, w której jest umieszczona.

Cytujemy wiersz Opalińskiego zaznaczając nawiasami niepotrzebne dodatki.

(Powiadają, że) raz śmierć spała z Kupidynem  
Na jednym mieyscu (wythnać sobie chcąc po pracach  
Śmierć łuk swoy y z strzałmi tamże porzuciła  
Kupido także łuczek y strzałki położył).  
W tym obay ocknąwszy się saydaki trafunkiem  
Jakoś pozamieniali, (że śmierć wzięła łuczek  
Y strzałki Kupidyna, a Cupido śmierci).

Idą w świat strzelać ludzie. Kupido obaczy  
 Młodego (wymierzywszy) ugodzi go w serce  
 Asz tu młody umiera miasto obłapiania  
 (Bo strzałą śmierci chudak postrzelony został).  
 Śmierć tesz zoczywszy kędyś starego wymierzy  
 Y ugodzi go w serce, asz stary szaleje  
 (Do zalotów się bierze, młodziuchne obłapia.  
 Śmierć się dziwuje. Nie dziw, bo był ugodzony  
 Strzałką, Kupidynową y nią zapalony).

Na opowiadaniu Opalińskiego wzorował się ściśle Potocki w wierszu p. t. „Śmierć z Kupidynem“. (*Jovialitates* albo żarty y fraszki).

Potocki przejął od Opalińskiego (zepsute już) ugrupowanie szczegółów i formę (wiersz 13 zgł.; liczba w. 18, t. j. o 2 większa, niż u Opal.). Natomiast poszedł Potocki dalej niż Opaliński w kierunku zużytkowania artystycznego motywu do celów praktycznych i zastosował go do rzeczywistego zdarzenia. „W *Jovialitates* — jak zaznacza prof. Brückner — nazwisk nie wymieniono, lecz z *Ogrodu* (IV. 73) wiemy, że to stary p. Joachim Pisarski sam ożenił się z wdową po p. Jordanie, przeznaczoną swemu synowi, co mary zaległ“. Tu ma źródło ów »*couleur locale*« (nad Wiśnym brzegiem; — nie daleko Juszczyk; — ku Proszowicom; — ku Tarnowu) tak nieodpowiedni do treści wierszyka.

Równocześnie Potocki jeszcze bardziej obniżył artystyczną wartość zeszeconego przez Opalińskiego motywu własnymi dodatkami. Przemiana strzał nie odbywa się u Potockiego przypadkowo, jak u Reja i Opalińskiego, ale dokonywa jej *Dyabeł*, o którym mówi Potocki, że nigdy nie jest *bez sztuki*. Śmierć i Kupido kładąc się do snu *łuki powieszali na kolku*. Rano *ozwą się koguci* i t. p.

Język niedołączny, niepoprawny, zaniedbany. Mnóstwo zwrotów trywialnych, lub nacechowanych przesadnym realizmem; n. p. *zciąć zęby od śmiertelnego berta*; — *pójść do Abrahama*; — *nadstarzałe kości*; — *do łóżka*; i t. p. Inne błędne; n. p.: *zejść się noclegiem*; — *brać się w drogę*; — *szczęśliwie gościć*; — *cóż po tem, choć* (na wyrażenie: coś z tego, że) i t. d. Błędne użycie imiesłowów; n. p.: *kładący się powieszali*; lub nagromadzenie ich; n. p.: »*widząc... nie myślący wiele do strzały... chcąc*«. — Powtórzenie słów: »*sprawić im wesele, wyprawuj Dziewostęby*«.

Wszystko to razem jest smutnym przykładem upadku kultury, zaniku smaku estetycznego i zepsucia języka w tym czasie.

Niezależnie od wymienionych opracowań powstał epigram Sarbiewskiego o miłości i śmierci.

Mors et Amor gemini pugnans de laude triumphis;  
 Mors pharetra, pharetra conspiciendus Amor,  
 Mors ait, Expugno certis ego corpora telis  
 Expugno flammis pectora dixit Amor.  
 Maior ait mihi, Mors, victoria cedit Amore;

At mihi, maior, ait, gloria cedit Amor,  
Tentarent et tela, pares nisi diceret esse  
Victor utroque Deus, victus utroque Deus.

Źródłem tego epigramu jest łaciński wierszyk umieszczony w zbiorze p. t. *Delitiae CC Italarum poetarum collectore R. Ghero*. 1608 <sup>1)</sup>).

De Amore et morte.

Nactus idem hospitium noctu cum Morte Cupido,  
Mutatis temere mane abeunt pharetris  
Haec dolet invalidis dare sese vulnera, fortes  
Ille mori, dubius suscitatur arma dolus.  
Pugnantes dirimit Nemesis: male perdit cesses  
Summa hominum fugiant haec mala, Mors et Amor.

Sarbiewski przejął z tego wierszyka część drugą, walkę Amora ze śmiercią i wyrok *Nemesis*, którą zastąpił Bogiem; opuścił natomiast część pierwszą, historię zamiany broni i w ten sposób zatarł pokrewieństwo z naszym motywem. Łaciński wierszyk, który był źródłem jego epigramatu wskazuje, że pokrewieństwo to jest bardzo bliskie i bezpośrednie.

Zupełnie odrębny charakter ma opracowanie Józefa Bartłomieja Zimorowicza umieszczone w jego sielance p. t. *Roczyzna*, która powstała w r. 1647. (wydana w zbiorze p. t. „Sielanki“ w r. 1663.) Zimorowicz obdarzony większym zmysłem artystycznym niż Opaliński i Potocki, uchwycił motyw ze strony poetycznej, a nie etyczno-moralizatorskiej jak tamci. Wiedziony trafem poczuciem usuwa z opowiadania zupełnie postać rozkochanego starca, natomiast rozwija motyw młodzieńca rażonego śmiertelnie przez Kupidyna. Tym młodzieńcem jest w przedstawieniu Zimorowicza własny jego brat, genialny autor *Roksolanek*, Szymon. W ten sposób motyw „miłości i śmierci“ zostaje tu związany z wspomnieniem Szymona, podany jako poetyczne wytłómaczenie jego przedwczesnej śmierci.

Również w formie opowiadania zupełna zmiana. Zimorowicz usiłuje z niewinnego figlika zrobić rodzaj dramatu wzruszającego grozą, pociągającego poezją. Uczynił to z prawdziwym talentem, ale wesoły figlik Alciata bynajmniej nie nadawał się do takiej przeróbki. Stąd wewnętrzna sprzeczność między zamiarem poety, a tematem, który opracowywał, między dramatycznym charakterem, o który się starał, a wesołą treścią figlika, między nadzwyczajnym bogactwem, niemal przepychem szczegółów, a ubóstwem głównej myśli, słowem barokowy charakter całego opowiadania podobnego do owych barokowych budowli nęcących szczegółami, a pozbawionych poważnego i jednolitego charakteru.

<sup>1)</sup> Cytuję według „Euphorion“ v. V. p. 730, 731.

Opowiadanie całe rozłożone jest niejako na akty. Pierwszy rozgrywa się *przy Idyjskim dole* t. j. obok góry Idy we Frygii. *Nadobne pachole*, Kupido, śpi spokojnie *wdzięcznym snem* między mirtami, gdy nagle Śmierć — *jecha, bez ciała, bez oczu*, z *kosą jadowitą i sajdakiem śmiertelnym* — wypada nań z pustej jaskini, żądna zemsty za działalność Kupidyna, który *sprzeciwia się* jej potędze. Kupido *zdjęty nagłym strachem* błaga o litość, a równocześnie dobywszy strzały godzi nią w śmierć. W tej chwili *jecha* ugodzona i zapalona *miłością chęcią* rzuca się na szyję Kupidyna, a w uścisku zawiesza mu na ramionach swój kołczan ze strzałami śmiercionośnemi.

W drugim akcie wiedzie nas poeta na *wieżę Pafijskie* t. j. do grodu na wyspie Cyprus poświęconego Wenerze. Kupido przylatuje na skrzydłach *złocistych* i z płaczem opowiada swoją przygodę ze śmiercią. Wenus go pociesza mówiąc, że bać się nie potrzebuje, gdyż *krwi boskiej nie dotykają śmiertelne pogroźki*.

W trzecim akcie jesteśmy w krainie poezyi, w okolicach Beocyi, w pięknym Aonie. Koło źródła Hippokreny poświęconego Muzom, tam gdzie *skała parnaska wypycha wody szemrzące*, młody *Symich* (Szymon Zimorowicz) *na głośnej cytarze* wygrywa pieśni. W takt jego muzy tańczą Muzy i Gracye, a bogini Terpsychore daje mu wieniec z konwalii i wieńczy jego skronie liśćmi krętego bluszczu. Przez błonie te przechodzi Amor, który zobaczywszy Symicha skrada się do niego i szepce mu do ucha, by raczej wszedł w służbę Wenery, a nie tęsknił tutaj *w tej głuchej pustyni*. Symich pełen wstydu ucieka wzywając Muzy na pomoc. Wówczas Kupido porywa kołczan, który mu śmierć dała, a ugodziwszy Symicha śmiercionośną strzałą, zabija go na miejscu.

W zestawieniu z naiwnym figlikiem Reja wygląda to opowiadanie jak obraz mieniący się najżywszemi barwami obok szkicu pociągniętego ołówkiem. Wyrafinowana fantazya operująca sztucznymi metaforami i conceptami poetyckimi łączy się tu z realizmem szczegółów, a równocześnie z subtelnem zamiłowaniem do rzeczy drobnych, delikatnych, pięknych i wątych. Język miejscami gruby, odrażający, a równocześnie wytworny i barwny przedstawia tę ciekawą mieszaninę wysokiej kultury i pospolitej rubasznosci, która charakteryzuje okres eklektycyzmu, dyletantyzmu literackiego, okres panowania baroku, a zarazem poezyi szlachecko-gminnej, słowem połowę XVII-go wieku.

Jako dowód rozszerzenia się naszego motywu w tym czasie może posłużyć wierszyk nieznanego mi autora p. t. *Na złą dispositionią*<sup>1)</sup>, opujący skutki zamiany broni między miłością a śmiercią:

Spólnie raz miłość z śmiercią z sobą nocowali  
A kiedy się nazajutrz w drogę wybierali  
Nieszczęśliwym trafunkiem prawie się to stało,

<sup>1)</sup> Rękop. bibl. Zamojskich w Warszawie l. 1831.

Że oboje nie swoje kołczany pobrało.  
 Miłość gdziekolwiek chyże obracała kroki  
 A nieścignioną strzałą przerabiała boki  
 Każdy gardłem przypłacił postrzału przykrego.  
 Śmierć zaś wpół serca bijąc by najsędziwszego  
 Ogień w nim rozżarzony nicila miłości.  
 O wielowładny rządco serdecznych skrytości  
 Przed którego wyrokiem żaden się nie schroni  
 Uczyni decret niech sobie własne wrócą broni;  
 Niech ten komu czas każe, będzie zaraz w grobie  
 Nie tusząc inszych czasów zażyć swej osobie;  
 Ów, któremu miękko zarastają skronie  
 Niech w pomyślnych pociechach opływa na łonie.

Później motyw nasz niknie na czas dłuższy z literatury, a zjawia się dopiero w drugiej połowie XVIII-go wieku u Naruszewicza w jego Sielankach (*Dzieła; Warszawa 1778.*)<sup>1)</sup>. Sielanka XIV-ta zatytułowana: *Przymierze śmierci z miłością* jest obszernem opracowaniem naszego motywu w duchu poezji francuskiej. Opowiadanie całe stosownie do zasad poezji francuskiej podzielone jest na trzy równe części, z pewnem zachowaniem jedności akcji, czasu i miejsca, zakończone dłuższym wywodem zawierającym niejako morał historii.

W pierwszej części Miłość i Śmierć złączywszy się (*sprzagszy się*) węzłem przyjaźni idą razem drogą rozmawiając wesoło. Śmierć niesie swe strzały, a Miłość złoty kołczan. Nadchodzi wieczór.

Obie miły szukając po pracach ochłody,  
 Wyboczyły z gościńca do bliskiej gospody.  
 Tam złożywszy swe bronie, po skromney wieczerze,  
 Każda się do zwykłego spoczynku zabierze<sup>4</sup>.

Tymczasem (część druga) zaledwie zasnęły (*w same pierwospy*) powstaje straszna burza; miłość i śmierć przerażone zrywają się ze snu; jedna ucieka kominem, a druga oknem.

A sięgając omackiem przez ślepy trafunek  
 Obie nie swoy ze ściany porwały rynsztunek  
 Miłość saydak śmiertelny, śmierć miłosny zmyka,  
 U tey pochodnia w rękę, u tamtey motyka.

Rankiem (część trzecia) obie błąkają się po różnych drogach, a zamieniwszy poprzednio broń zmieniają i przedmioty swych zwycięstw:

Śmierć młodych, miłość starców bawi się połowem.

To tłumaczy dziwne zjawiska życia ludzkiego:

Czemu w kwiecie pierwotnych latek ginie młody?

Czemu tchnie brzydkim ogniem siwiec łokcio-brody?

<sup>1)</sup> Tom III. str. 84.



Oto od owej chwili śmierć miłości broni  
Zażywa, a śmiertelnym grotem miłość goni.

Opowiadanie Naruszewicza wyróżnia się porządnym układem, logiczną budową i jasnością szczegółów<sup>1)</sup>, podobne pod względem architektonicznym do tych budynków z drugiej połowy XVIII-go wieku, gdzie wszystko porządne, jasne, celowe. I podobnie jak przy takim dworze lub pałacyku musiał być ogród wzorowo urządzony, mile bawiący oko, naśladowający artystycznie naturę, tak i do opowiadania właściwego dodane są drobne ale subtelnie wykonane obrazy natury. Opisy te, w których personifikacje odgrywają główną rolę, są nader charakterystyczne dla epoki, w której powstały.

Oto krótki opis wieczornej pory: *Wieczór* (personifikacja) przybywa na złotych kołach (*złote koła... roztoczył*) w chwili gdy *słoneczny rydwan* wkroczył do *morskiej toni*.

Albo opis burzy, która nadsięgnęła w nocy:

Już noc na szrodek nieba cugi wzbiwszy czarne  
Sypała pełną garścią po świecie sny marne:  
Wszędy głuche milczenie<sup>2)</sup>; ni wiatr liściem kiwał,  
Ni człek gadał, ni czuyny kondel się ozywał.  
Alić w same pierwospy łoskot niespodziany  
Zatrząsał gromem okrutnym i okna i ściany;  
Srogi szelest po węglach, przykry szmer po gurze;  
Jakby z gruntu dom cały wywracały burze.

Na personifikacji opiera się również trzeci opis, poranku. Dla zachowania symetrii zajmuje on tylko tyle miejsca co pierwszy t. j. dwa wiersze:

Już też różana zorza świt nosła przyjemny  
Ściągając srebrną dłoń od wschodu kir ciemny.

Te trzy opisy, z których środkowy, najdłuższy ujęty jest w ramy dwóch krótkich stanowią systematycznie rozłożone tło, na którym rozgrywa się akcja.

Równie charakterystyczne jak te obrazki są niektóre szczegóły opowiadania; n. p. *śładkie przymierze wiecznej przyjaźni*, które połączyło Śmierć i Miłość i które przypomina nam zaraz, że jesteśmy w epoce w której królują J. J. Rousseau, Bernardin de Saint Pierre i i.; albo ten zwrot do czytelnika:

<sup>1)</sup> Jeden tylko szczegół, podany przez poetę, niezgodny jest z logiką. Gdyby, jak pisze Naruszewicz, po zamianie broni, śmierć strzałą miłości godziła tylko w młodych, a miłość strzałą śmierci w starych, wszystko byłoby w porządku i żadnej zmiany w naturalnym porządku rzeczy by nie było. Zawikłanie powstaje właśnie z tego powodu, że śmierć dalej godzi w starych a miłość w młodych.

<sup>2)</sup> Personifikacja, dziś ogólnie utarta.

Ztąd ludzkiego żywota zważ igrzyska dziwne  
I rzeczy poplątanych obroty przeciwne.

tak typowe dla epoki filozofii natury i retoryki.

Najbardziej ciekawe pod tym względem jest zakończenie, które zawiera filozoficzno-moralne refleksje nad miłością i śmiercią. W długim wywodzie wyliczone są tu podobieństwa między miłością i śmiercią. Poeta wynalazł ich aż dwanaście i wylicza je wszystkie zapewne w tym celu, aby uwydatnić ostateczną między nimi różnicę:

W tem tylko różne: wszystko moc śmierci oręża,  
Lecz brzydka miłość nigdy cnoty nie zwycięża.

Wymieniona sielanka Naruszewicza zamyka szereg opracowań motywu o „miłości i śmierci“, który odtąd znika z naszej poezji.

*Kazimierz Jarecki.*

## Karol Libelt jako krytyk literacki<sup>1)</sup>.

W dniu 8. kwietnia roku bieżącego przypada setna rocznica urodzin Karola Libelta, jednego z najzasłużeńszych obywateli w Księstwie Poznańskim, męża, który złotemi głoskami wyrzył swe nazwisko w dziejach piśmiennictwa polskiego. Stosunki ówczesne w Wielkopolsce sprawiły, że stał się pionierem na niejednym polu, nie mogąc się poświęcić wyłącznie tylko badaniom filozoficznym, które chciał uczynić właściwym zadaniem swego życia. Działalność jego literacka w latach 1840 i następnych jest tak wszechstronna, nie patrząc na nią musimy z zdumieniem. Trudno doprawdy pojąć, jak zdołał w pracach swych opanować tak rozmaite dziedziny wiedzy: z pod pióra jego wychodzą w owym czasie rozprawy filozoficzne, historyczne, polityczne, ekonomiczne, społeczne, literackie, pedagogiczne, astronomiczne, matematyczne, a z tem wszystkim łączy się bujna praca dziennikarska. Każda z tych rozpraw, nawet jeżeli była tylko sprawozdawczą, przynosiła nowe poglądy i starała się posunąć wiedzę naprzód. Słusznie mówi o nim Henryk Szuman, długoletni świadek pracy jego, że miał on taki „zapas wiedzy, iż nim jako chlebem cudownym zgłodniałe rzesze nakarmić był mocen i że dany mu był dar nauczania, który każdy przedmiot naukowy umiał uczynić przystępnym i łatwo pojętym, który rozjaśniał, nie gmatwał, który prawdziwie oświecał“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> W setną rocznicę urodzin.

<sup>2)</sup> Rys życia i działalności Karola Libelta. Wspomnienie pośmiertne na rocznicę śmierci jego. Poznań. 1876. s. 33.